

# GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),  
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ  
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Woj. Pozna.) ul. Wolności 21., Tel. 61 i 62

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 185.

Leszno, czwartek dnia 13 sierpnia 1931 r.

Rok XI.

## Niebezpieczeństwo wzrosło.

Dalsze echa niedzielnego głosowania w Niemczech i możliwe konsekwencje jego wyniku.

List z Berlina. — Czarni i czerwoni. — Arsenal demagogii. — Szkatuła Wilhelma. — Gest Hindenburga.

— Polityka i pogoda. — Sedno rzeczy. — Barometr giełdy. — Najpierw pieniądze potem odwet.

Wczoraj omówiliśmy na tem miejscu w sposób zasadniczy wyniki, znaczenie niedzielnego głosowania w sprawie pruskiego „Landtagu”. Wyniki są połowiczne, sytuacja niejasna a że znaczenie sprawy doniosłe, więc echa głosowania rozlegają się szeroko i różnica zdań jest jaskrawa. Wobec się zrozumiałego zainteresowania, jakie budzą nastroje i stosunki w Niemczech, zamieszczamy poniżej nadeszły dziś list z miejsca z wydarzeń, ze stolicy Niemiec.

Berlin. (Korespondencja własna).

„Prusy muszą znów zostać pruskimi!” Zwycięstwa ostatnich dwóch lat dodały otuchy hitlerowcom, by dążyć we wszystkich dziedzinach politycznego życia niemieckiego do władzy. Po Bruńwiku i Saksonji, po całym szeregu pomniejszych państewek Rzeszy postanowili nacjonaliści sięgnąć po Prusy. Od czasu rewolucji Prusy zostały jedyną twierdzą socjalnej demokracji, ostoją republikańskiej „weimarskiej” koalicji. Rzecz jasna, iż „czerwony” rząd Otto Brauna jest dla niemieckiego wojującego nacjonalizmu solą w oku. „Stąd hasło do rozwiązania demokratycznego Landtagu: „Prusy muszą znów zostać pruskimi!”

Na podstawie zgłoszonego przez sześć milionów wyborców wniosku odbyło się referendum: „Czy pruski Landtag winien być rozwiązany?” Odpowiedź twierdząca więcej niż połowy wyborców uczyniłaby Prusy „znów pruskimi”. W ostatnich wyborach do Reichstagu ilość wyborców wynosiła w Prusach 26.400.000 osób. Przy uwzględnieniu możliwych zmian ludności, nacjonaliści winni byli zmobilizować od 13.200.000 do 13.400.000 głosów. Na listy prawicowe padło we wrześniu ub. roku około 9 milionów głosów. Skąd więc hitlerowcy spodziewali się otrzymać brakujące 4 i pół miliona? I tu z niespodziewanym sukcesem swym najzawziętym przeciwnikom przybywają... komuniści. W serdecznym sojuszu przeciw znieprawionej demokracji przynosi wówczas Thälmana Hitlerowi zgórą 3 miliony głosów.

W niedzielny plebiscyt oba skrzydła radykalizmu społecznego, tuczone kryzysem i bezrobociem z nergią przystąpiły do werbowania brakujących 1 i pół miliona głosów. Poprzez trupy Liebknechta i Róży Luxemburg, poprzez tysiące wymordowanych przez się zwolenników obu biegunów przeciwnych partji, podali sobie ręce przywódcy hitlerowców i komunistów i wspólną pracą rozwnieśli kampanję plebiscytową.

Hitlerowcy i sprzymierzeni z nimi niemiecko-narodowi z wielkim zapalem przystąpili do kampanji plebiscytowej. Wykorzystano cały arsenał hasel wyborczych z roku ubiegłego, ale i uzupełniono je przez zwalanie winy za kryzys gospodarczy, za przesilenie bankowe, za bezrobocie i reparacje, za obniżkę płac i wzrost podatków — na koalicję demokratyczną. Mimo wielkich strat materialnych, jakie w ostatnich czasach poniósł potentat nacjonalistów Hugenberg, na akcję plebiscytową narodowej asygnowali ogromne sumy, czerpiąc je ponoć z bogatej szkatuły wygnańca z Doorn. Prasa nacjonalistyczna znobifizowała wszystkie swe siły, by dowieść ogłupionym przez siebie czytelnikom, że koalicja weimarska „pracuje dla Francuzów”. Wkońcu rząd pruski zmuszony był do skorzystania z przysługujących mu na mocy „Notverordnung” uprawnień, wydając odezwę do obywateli i nakazując piśmnom wszelkich odcieni wydrukowanie tej odezwy pod groźbą zawieszenia wydawnictwa. Zarządzenie to wywołało nieoczekiwaną potępiającą reakcję prezydenta Hindenburga, który pragnąc widocznie pozyskać zpowrotem utracone względy nacjonalistów, dał wyraz swemu prawicowemu stanowisku. Zaskoczeni tem posunięciem prezydenta zwolennicy republiki wystąpili wobec wyborców najcięższe argumenty: opamiętaj zagranicy i

wreszcie oświadczenie kanclerza Brüninga: „Mnie nie ujrzycie przy urnie wyborczej”.

Hitlerowcy wnet odpowiedzieli. „Zagranica?” — Nie jest tak groźna i ma do nas nie mniejsze zaufanie niż do socjalnych demokratów. Brüning głosować nie będzie? Ale zato staje do plebiscytu minister Schiele. Więc jednak „Prusy muszą znów zostać pruskimi!” Jedno tylko ich niepokoiło: ietnie upały. Większość drobnomieszczańskich wyborców hitlerowskich opuszcza miasto na weekend. Młodzień, mimo wszystko, bardziej interesuje mecz piłki nożnej, wyścigi motocykli, aniżeli to, czy Braun długo jeszcze pozostanie pruskim premierem. W ostatniej chwili zjawyły się na murach miast plakaty: „Spor towcy, zanim wyruszyście z miasta, pierw głosujcie!”

Jakoż cały wysiłek ugrupowań odwetowych spalił się na panewce. Do zwycięstwa koalicji hitlerowsko-komunistycznej brakło przeszło 3-ch milionów głosów

D. U-s.

Tyle list z Berlina. Niewątpliwie ciekawy, barwny, obfitujący w znamienne szczegóły. Jeżeli jednak chodzi o wnioski, to nie są one wyraznie sformułowane, a ponieważ będące niemi uwagi brzmiały nieco optymistycznie. Wobec tego musimy w związku z tą korespondencją przypomnieć zajęte wczoraj na tem miejscu stanowisko, podkreślić jego słuszność i poprzeć je jeszcze paroma faktami i uwagami.

Wiadomo, że giełdy są jakby barometrami politycznymi. Otóż w tym wypadku najczulszym barometrem jest chyba giełda londyńska, jako że Anglja ulokowała w Niemczech jest najbardziej zainteresowana w tem, aby one uspokoiły się, aby w nich demokracja miałoprzewagę. Śnać tego

## Dalsze szczegóły strasznej powodzi w Chinach.

Szanghaj, 12. 8. (PAT.) Cierpienia ludności chińskiej wskutek nieustannych wojen domowych będąc zupełnie w oblężu klęski powodzi, która nawiedziła cały kraj.

Polożenie w dolinie rzeki Jang-Tse jest obecnie tragiczne. Wspaniała wiosna wryła obfite zbiory, w ciągu jednak kilku dni woda zalała 18.000 km. kw. pól, zniszczyła 4000 domostw i pogrążyła w niedzy 23 milionów ludzi. Podobnej odpowiedzi nie notowano od 100 lat.

Liczba ofiar nie jest narazie ustalona, jest ona

jednak z pewnością niezwykle wielka, gdyż nie zliczona ilość miejscowości znalazła się pod wodą. W Hankou zmarła ogromna ilość uchodźców. Obawiają się poważnie wybuchu epidemji. Wydano zarządzenia przeciw szerzeniu się dżumy. Według wiadomości z Pekinu, powódź w prowincji Czili uczyniła niedzarcami około ćwierci miliona ludzi. Szkody wyrządzone w zbiorach, ocenają na przeszło 2 miliony funt. szl. Przed całym krajem słoi widno głód.

## Briand uda się do Genewy.

Paryż, 11. 8. (PAT.) Według „Petit Parisien” w stanie zdrowia Briand nastąpiła tak znaczna poprawa, iż wszelki ślad zniechęcenia ustąpił. Powrót Brianda do Paryża — według dziennika — oczekiwany jest w końcu miesiąca. Z Paryża Briand uda się do Genewy.

## Obniżenie stopy dyskontowej

Berlin, 11. 8. (PAT.) Bank Rzeszy obniżył z dn. 12 bm. stopę dyskontową z 15 na 10 proc., a lombardową z 20 na 15 proc.

## Bezczelność okupantów.

Przeciwpolskie demonstracje niemieckie na odwiecienie polskiej ziemi.

Pila, 11. 8. (PAT.) Wczoraj o godzinie 21 w dniu niemieckiego święta narodowego przed gmachem poselstwa Rzplitej Polskiej odbyła się demonstracja antypolska. Uczestnicy licznego pochodu wznosili chóralnie okrzyki: „Nieder mit Polen! Deutschland erwache!” Policja nie przedsięwzięła żadnych środków zapobiegawczych, aby do demonstracji nie dopuścić.

## Bilans Handlowy.

Wywóz w lipcu wzrósł o 13 milionów złotych. Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Rzplitej Polskiej (licznie z w. m. Gdańskiem) wywieziono w miesiącu lipca br. 1.735.428 tona towarów, wartości 174.527 tys. zł. W porównaniu do czerwca wywóz wzrósł w wadze o 157.875 tona, w wartości o 12,9 milj. zł.

Najsilniej zwiększył się wywóz produktów spożywczych (o 5,6 milj. zł), w tem eksport jaj (o 1,2 milj. zł), oraz masła (o 2,2 milj. zł). Wzrost pomniło wywóz drewna (o 4,4 milj. zł), w szczegó-

## W dzisiejszym numerze

Zjazd Armji Błękitnej w Grudziądzu — patrz strona 4-ta.

spokoju i tej przewagi nie ugruntował wynik niedzielnego głosowania, skoro kursy pożyczek niem. nad Tamizą wróciły (po chwilowej zwwyżce) do dawnego poziomu. Można powiedzieć, że giełda londyńska nie zareagowała na rezultat plebiscytu.

A co mówi prasa? Z polskiej przytoczymy na razie jeden głos. Otóż w dzisiejszym „Kurjerze Poznańskim” czytamy: „Ostrożnie z przecenianiem „klęski” niem. nacjonalistów”. O to samo nam chodzi, jak wczoraj na tem miejscu zaznaczyliśmy. Słusznie „K. P.” podnosi, że tę „klęskę” chciałby Brüning wyzyskać w celu przygotowania terenu do rozmów z Lavalem i Briandem.

To samo prasa francuska, narodowa, która zaleca ostrożność („Temps”), żąda gwarancji („Journal”) lub nawet przewiduje wzrost niebezpieczeństwa („Journal de Debats”). Tem niebezpieczeństwem jest prawdopodobny wzrost nacisku na Francję, aby otworzyła kieszeń w celu ratowania Niemiec, demokracji. Przed tem przestrzega bardzo słusznie organ Emila Bure, „L'Ordre”, mówiąc, iż na „większość”, która „pobiła” Hitlera, stanie przy jego boku wtedy, gdy Niemcy uzyskają pieniądze francuskie. Można w dwóch słowach streścić ogólną politykę (prawych i lewych) Niemców: pieniądze i odwet! Tak kojejno. Gdy wzrosną się na siłach dzięki darom i dobrowolnie kredytom, wtedy przystąpią do zdobycia większych, reszty kapitałów siłą. (stn.)

## Chcesz mieć Polskę pletzną kupuj tylko towar krajowy!

ności bali i desek (o 3,8 milj. zł), jak również w grupie paliwa węgla (o 2,3 milj. zł). Wreszcie zwiększył się w wyrobach włóknistych wywóz tkanin wełnianych (o 1,4 milj. zł), tkanin bawełnianych (o 0,5 milj. zł), oraz przedży wełnianej (o 0,7 milj. zł). Zmniejszenie wykazuje w lipcu wywóz trzody chlewnej (o 0,7 milj. zł), wytworów przemysłu metalowego (o 1,2 milj. zł), oraz maszyn i aparatów (o 1,9 milj. zł).

## Berlińskie orzwybldw.

Hugenberg w Gdańsku w asyście 500...

Berlin, 11. 8. (PAT.) „Der Tag” donosi, że na dzień 22 września br. partja niemiecko-narodowa zwołała kongres do Gdańska.

Na kongres ten przybędzie przewodniczący partji niemiecko-narodowej Hugenberg wraz z 500 delegatami.

## Skargi b. dyktatora.

„Fortuna kołem się toczy” — doświadcza teg Wallemarsa.

Ryga, 12. 8. (PAT.) Z Kowna donoszą, że Wallemars znowu zwrócił się do francuskiego posła w Kownie z prośbą, aby rząd francuski w obronę interesów jego żony, która jest obywatelką francuską, zażądał od rządu litewskiego odszkodowania, albowiem pan Wallemars wskutek wygnania męża narazona została na poważne straty materialne. Poza tem Wallemars zwrócił się w tej sprawie do Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela z prośbą, by zainteresowała się jego losem. Litewska prokuratura zapatruje się na akcję Wallemarsa jako na zdradę państwa i ma wytoczyć mu nowy proces.

# Ważnym pogodzi się z Watykanem.

### Pogłoski o zamierzonym złożeniu wizyty przez Mussoliniego i załogowaniu zatargu.

Rzym, 11. 8. (PAT.) W miejscowych kołach dziennikarskich obiegają pogłoski o radykalnym odwróceniu w sytuacji włosko-watykańskiej naskutek kontaktów prywatnych ze strony osób wpływowych.

Azkołwiek sfery watykańskie zachowują jak najdalej idącą rezerwę w zakresie deklaracji na temat napiętna, tem niemniej daje się zauważyć pewien odcień optymizmu, w poglądach na możliwość znalezienia modus vivendi.

Roopowzeczniione przez prasę zagraniczną wiadomości o ewentualnym pośrednictwie Brüninga są pozbawione wszelkich podstaw. Ani jedna, ani druga strona nie uciekałaby się do pośrednictwa osób niepowołanych, a zwłaszcza do mężów stanu cudzo-

ziemców. Według ostatnich pogłosek tu krążących natychmiast po serji spotkań dyplomatyczno-politycznych, jakie mają mieć miejsce w Rzymie, i jakie zostały rozpoczęte przyjazdem Brüninga i Curtiusa, i to jeszcze w sierpniu, premier Mussolini miałby złożyć wizytę Ojcu Świętemu. W związku z wizytą miałyby nastąpić poważne przesunięcia na stanowiskach wyższych funkcjonariuszy partyjnych, a może nawet w samym gabinecie, jak również w sekretarjacie stanu w Watykanie.

Pogłoski te niewątpliwie odzwierciedlają przynajmniej częściowo nastroje, panujące po obu stronach Tybru, i mogą być traktowane jako balon próbny.

-o-

## VII. europejski kongres narodowościowy.

W dniach od 29—31 sierpnia br. zbiera się w Genewie poraz siódmy kongres narodowości europejskich, ów widomy twór niemieckiej aktywności na terenie zagadnienia narodowościowego. Jak wiadomo, w pracach pierwszych kongresów brały udział również mniejszości polskie. Z chwilą jednak, kiedy kongresy stawały się coraz widoczniej ekspozytura polityki niemieckiej, mniejszości polskie wraz z szeregiem mniejszości słowiańskich i innych wystąpiły w roku 1927 z kongresów i utworzyły samodzielny związek. Od tego czasu kongresy genewskie pod kierownictwem Schiemannów i Ammendów, już nie krępowane niczem, najzupełniej wyraźnie realizują na odcinku zagadnienia mniejszościowego to, co w odpowiednich chwilach jest na rękę ich mocodawcom. Działalność obecnych przywódców kongresów idzie w kierunku utrudnienia pracy secesji z roku 1927 i tworzenia jak najwięcej „mniejszości”, oczywiście takich czy innych koncepcyj godzą się na wszystko, co im się do uchwalenia podstawi. Ruchliwy sekretarz kongresowy, niemiec bałtycki, dr. Ammende, wyznaczył, o ile można walcząco ostatnim wiadomościom prasowym — dwie nowe mniejszości, niewątpliwie sobie uległe, Słowaków z Węgier i Greków z terytorjum włoskiego. A kiedy była w swoim czasie aktualna sprawa przyjęcia w poczet członków kongresu mniejszości serbsko-łużyckiej, to nikt inny, jak

właśnie Dr. Ammende jak najostrzej zwalczał kandydaturę mniejszości, która nie miała ochoty podporządkowywać się instytucjom agenta niemieckiego.

W sposób chytry i nie pozbawiony pewnej dozy sprytu stworzył sobie Dr. Ammende na VI kongres (w roku ubiegłym) „przedstawiciela” Litwinów z Niemiec, którzy swego właściwego reprezentanta mają w szeregach „Związku mniejszości narodowych w Niemczech”. Głośna była w swoim czasie ta — rzecz można — afera z kupionym Wydunasem, reprezentantem Litwinów na kongresach. Pan Wydunas w dość krótkim stosunkowo czasie podpreparował swoje nadwatłone finanse i wszedł już w posiadanie własnego dziennika.

Czystość posunięć kierowników kongresów w świetle choćby owych dwóch wyżej przedstawionych faktów staje wyraźnie pod znakiem zapytania. Nie będziemy się jednak temu dziwić (jeśli się dowiemy), kto to robi i na czyje polecenie dokonywają się takie, czy inne posunięcia. Mieliśmy bowiem już tyle razy do czynienia z przejawami owej niesłychanej mentalności niemieckiej, że nas już w tej dziedzinie nic nie dziwi. Nie dziwią więc nas i te ostatnie chytre posunięcia Dr. Ammendego, wprowadzające nowych członków do kongresów na chwałę i pożytek polityki Rzeszy.

-o-

## Cofanie się elementu niemieckiego w Polsce.

Co o tem piszą Niemcy? Znanie jest nam dobrze, a przez Niemców aż do znużenia powtarzana śpiewka o szczerym zmniejszaniu liczebnym elementu niemieckiego w Polsce przez polskie władze administracyjne. Argumentem tym posługują się Niemcy gdzie tylko można się nim posłużyć. Dlatego więc z zainteresowaniem trzeba przyjąć to, co na temat cofania się elementu niemieckiego w Polsce przynosi lipcowy zeszyt czasopisma „Deutsche Arbeit” z Drezna. Opierając się na danych statystycznych polskich, kierowników mniejszości niemieckiej w Polsce oraz statystyków niemieckich, cytowane czasopismo uważa cofanie się elementu niemieckiego w Polsce za fakt bezsporny.

Przynost ludnościowy Niemców na ziemiach zachodnich Polski wynosił m. p. r. 1926 na Pomorzu 5,7 proc., w Poznańskiem 6,6 proc., (według obliczeń niemieckich dla obu dzielnic 9,9 proc., wobec 15 proc. wśród ludności polskiej). Na tym samym terenie przynost ludnościowej w r. 1925—26 wynosił na 1000 Niemców 20 głów. Jest to cyfra, leżąca poniżej przeciętnej dla Rzeszy Niemieckiej. Fakt ten ma swe źródło w odplywie młodego pokolenia nie-

mieckiego, podczas gdy pokolenie stare pozostało w Polsce. W związku z tem cyfra zgonów wśród Niemców naszych ziem zachodnich przewyższa odpowiednią cyfrę w Niemczech. W r. 1926 cyfra ta wysiła 386 głów, co wobec 320000 Niemców (według obliczenia kierowników niemieckiej mniejszości w Polsce) wynosiło 1,2 procent. „Cyfra ta jest przerażająca... Te przerażające cyfry odnośnie Niemców należy usprawiedliwić brakiem mężczyzn. Według prywatnego liczenia przypada na ziemiach zachodnich Polski na 100 mężczyzn 145 kobiet. W następstwie tego zachodzi wysoki odsetek procentowy nieślubnych urodzeń. W Poznańskiem i na Pomorzu było wśród Niemców w r. 1925 10,85 proc., w r. 1926 — 11,25 proc. urodzeń nieślubnych”.

Powyższe szczerze wywnieszenia niemieckiego czasopisma jaskrawo wykazują ogromny dystans między tem, co się naogół pisze i mówi, a tem, co jest prawdą. Ta zaś prawda stwierdza najzupełniej wyraźnie stale i systematycznie cofanie się elementu niemieckiego w Polsce, które w latach dzisiejszych odbywa się w dalszym ciągu. Wynowca cyfr przekonywa tu najzupełniej.

## Kupiectwo i przemysł polski w Ameryce.

Informacje Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu o kupcach i przemysłowcach polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki oparte na sprawozdaniu ekonomicznego Konsulatu Generalnego R. P. w New Yorku i raportu Konsulatu Generalnego R. P. w Chicago.

W Stanach Zjednoczonych znajduje się około 50.000 sklepów polskich kolonialnych i rzemieślniczych, a inne różne składy polskie sięgają liczby 15 tysięcy. Liczba Kupców, zatrudnionych we własnych przedsiębiorstwach polskich oblicza się na 100.000 osób. Poza tem Polacy posiadają w Stanach szereg zakładów przemysłowych, jak pralnie, odzieżowe, wytwórnie napojów, młyny itp. W oddzielnej grupie znajdują się banki polskie, operujące przeważnie kapitałami polskich emigrantów. Największa liczba przedsiębiorstw handlowych polskich znajduje się w Chicago, Detroit i Pittsburgu. Ich liczbe oblicza się na te miejscowości na 25.000 z czego Chicago liczy więcej niż połowe. Obraty pieniężne sięgają sumy 400 milionów dolarów. Drugie miejsce pod względem siły liczebnej kupiectwa polskiego znajduje się w Detroit i okolicach, liczące około czterech milionów Polaków; liczbę zakładów określa się tu na 10.000 w stanach New York, Jersey i Connecticut znajduje się około 15.000 sklepów i zakładów przemysłowych polskich. W pozostałych stanach rozrzucone są składy polskie w mniejszych ilościach. Najwięcej

jest składów żywnościowych. Najważniejszą przeszkodą rozwoju polskiego handlu jest niedostateczne wyszkolenie kupca polskiego. Dotkliwa konkurencja dla drobnego samodzielnego kupca polskiego są sklepy łańcuchowe. Organizacje kupieckie polskie działają się w Stanach Zjednoczonych na dwie grupy: 1) Związek polskich kupców i przemysłowców na Wschodzie, 2) Związek polskich Kupców i przemysłowców na Zachodzie. Organizacje te nie są bardzo żywotne i główną ich dotychczasową pracą była obrona polskich kupców przed amerykańskimi sklepami łańcuchowymi. Kupiectwo polskie w Ameryce wykazuje małą inicjatywę przy sprzyjaniu polskich towarów i obecnie trudno jest powiedzieć z tem, by kupiectwo polskie w Stanach stało się czynnikiem poważnym w organizowaniu przywozu polskich towarów. Dlatego inicjatywa ta powinna wyjść z Polski, a polscy eksporterzy znajdą pomoc nie tylko w polskich izbach przemysłowo-handlowych, ale i placówkach konsularnych na terenie Stanów.

Przed dwoma laty powstało Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców, liczące już przeszło 500 członków. Stowarzyszenie to wykonało w swem gronie selekcję poszczególnych branż i wprowadziło w tamtejszych pismach polskich stały i często ogłaszany dział kupiecki, a niedawno rozpoczęło wydawnictwo własnej tygodniowej gazety handlowej. Stowarzyszenie to czyniło kilkakrotne próby po-

parcia importu towarów z Polski, jednakże dokonano tylko małych transakcji bez należytego przygotowania i kalkulacji. W ostatnich miesiącach powstała polska kooperatywa kupiecka, do której przystąpiło dotąd 203 składy. Spółka wzoruje się na hurtowniach amerykańskich, kupuje towary en gros wprost w fabrykach i sprzedaje je stowarzyszonym sklepom polskich. Spółka ta zamierza sprowadzać towary również z Polski. W ostatnich tygodniach powstał także w Chicago komitet organizujący Polską Spółkę Importową w New Yorku z biurem zakupów w Warszawie. Przy tworzeniu współdziałają Stowarzyszenia polsko-amerykańskich kupców i przemysłowców w Chicago i Polsko-Amerykańska Izba Handlowa New Yorku.

## Alarmująca wiadomość

Kapitał niemiecki w polskiej fabryce amunicji: Konserwatywno-„sanacyjny” krakowski „Czas” powtórzył za organem rosyjskiej emigracji monarchistycznej w Paryżu „Wzrośdzenie” wiadomość, jakoby część akcji pewnej fabryki amunicji karabinowej pod Warszawą znajdowała się w rękach grupy kapitalistów niemieckich, przyczem owi kapitaliści, względnie ich przedstawiciele mają możność wnikania w techniczną działalność fabryki, a więc zapoznawania się z szeregiem rzeczy, należących do zakresu tajemnicy wojskowej.

Akcje, o których mowa należą formalnie do Polaków, grających rolę opłacanego parawanu, w stosunku do kapitału niemieckiego. Owi kapitaliści niemieccy pozostają podobno w związku z konsernem Hugenbergem, finansującym plany odwetowe.

Wstrzymałmy się narazie z powtórzeniem tej wiadomości, czekając na natychmiastowe zaprzeczenie czy wyjaśnienie sprawy. Tymczasem informacje powtórzył krakowski „Naprzód” i „Dziennik Ludowy” oraz warszawski „Robotnik”, a ze strony zainteresowanej panuje głuche milczenie. Opinia publiczna ma prawo żądać bezwzględnego ogłoszenia „bez względnej” prawdy. („Kurjer Poznański”)

## Masoński pomysł

Projekt likwidacji wydziału katolickiego w min. wyznania religijnego i oświaty.

Katolicka Agencja Prasowa donosi, co następuje: Krają pogłoski, jakoby opracowany już został w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego projekt reorganizacji departamentu wyznań. Według tego projektu „reorganizacja” ta ma polegać na zlikwidowaniu wydziału katolickiego i na utworzeniu w Departamencie dwóch wydziałów: wyznań chrześcijańskich i niechrześcijańskich.

Wydział katolicki w departamencie istnieje od początku niepodległości państwa polskiego. Trzeba więc było doczekać się obecnej sytuacji, aby podobny masoński pomysł mógł ogłądać światło dzienne.

Sprawa „reorganizacji” jeszcze nie jest przesądzona, gdyż winna wejść pod obrady rady ministrów.

## Militaryzm niemiecki

Planowe zbrojenia morskie. W związku z głosami prasy zagranicznej o konieczność zaniechania budowy przez Niemcy krążowników wojennych, twierdziła prawicowa prasa niemiecka, że wiadomości o budowie 8 jednostek morskich (wojennych) oparte są na... kłamstwie. Okazuje się jednak, że zachodzi tu nieporozumienie, a ze strony nacjonalistycznej usiłowanie tuszowania tej z pewnych względów niemiłej dla Niemców sprawy. Czytamy bowiem w uwadze do rozdz. E. 22 bułżetu Reichswehrny me rok 1931, co następuje: „Plan budowy zastępowych jednostek morskich składa się ze względu na trudne położenie Rzeszy z dwóch części. „Przedstawiana obecnie część I. przewiduje m. m. najpierw zastąpienie, bez względu na warunki 4 najstarszych pancerników. Część II-ga przewiduje później zamianę na nowe jednostki pozostawionych nam 1 pancerników i 5 krążowników; wspomniane 7 okrętów osiągnęły już dzisiaj ustaloną dla nich przez traktat wersalski wiek...”

Ponieważ budżet Reichswehrny został już przyjęty, jasnym jest, że i budowa 4 pancerników dojdzie do skutku. Dzieje się to w każdym wteży, kiedy gospodarka finansowa Rzeszy się załamuje, a kredyt zagraniczny tylko na czas krótki podtrzymuje nadwątły organizm niemiecki.

## Rozbrojenie i eksplozje

Berlin, 10. 8. Dziś o godz. 9 rano w fabryce materiałów wybuchowych w Reinsdorfie pod Wittenbergen, należącej do anhaltsko-wesfalskiego Tow. akcyjnego nastąpiła eksplozja.

Szereg zabudowań fabrycznych wyleciało w powietrze. Są zabici i ranni. Oddalone o 5 km. od miejsca wybuchu miasto Wittenberg odczuło silny wstrząs.

\* Cholera w zachodniej Azji. Bassorah. (PAT.) Wypadki zachorowania na cholere notowane już od 10 dni, stają się coraz częstsze. W końcu ubiegłego tygodnia zmarło 16 osób

\*\* Zawałenie się szpitala w Chinach. Hankou (PAT.) Wskutek zawałenia się gnatu szpitala, wywołanego ostatnimi wylewaniami, zginęło 400 osób.

-o-

# Z POGRANICZA.

## KRONIKA.

Czwartek, dnia 13 sierpnia 1931.

Hipolita i Kasjana M. m.

Wschód słońca o godz. 4.14. Zach. o godz. 7.07.  
Wschód księżyca o godz. 3.24. Zach. o godz. 7.47.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Samodzielno-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antolinach Śródca, dnia 12. 8. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 1.9, wiatr zachodni o sile 3 m/s zachmurzenie częściowe, ciśnienie atmosferyczne 766.0 wilgotność 89%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 18,6 najniższa + 5,8. Ilość opadu 0,2 mm.

## LESZNO.

1) Kalendarzyk terminowy zebrań, zbierek itd.

Dzisiaj (12. 8.) Stow. Młodzieży Polskiej: o godz. 8 wiecz. ćwiczenia w ćwiczeniach miejskiej. Przybycie wszystkich konieczne z powodu nadchodzącego terminu występu.

Stow. Młodych Polek: o g. 7 wiecz. trening siatkówki w ćwiczeniach miejskiej, o godz. 8. lekcja tańca w Domu Katolickim.

Jutro (13. 8.) Koło śpiewu „Chopin”: lekcja śpiewu o godz. 8,15 wiecz. w szkole miejskiej.

2) Osobiste. W dniu 14-go bm. p. Franciszek Barczyński, radny miejski i członek „Sokoła” obchodzi wraz ze swą małżonką 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Jubilatowi szczerze Boże!

3) Komunikat Tow. Ogródków Działkowych. Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych w Lesznie podaje swym członkom do wiadomości, że nastąpiła zmiana terenu pod ogrody działkowe w tym sposób, że zamiast terenu od p. Rady Góreckiego, położonego za rampą kolej, otrzymało Towarzystwo teren w ilości 48 morgów od p. Fejgo przy osiedle Strzyżewickiej, obok boiska „Sokoła”. Ziemia jest dobrej jakości i nadaje się bardzo pod ogrody działkowe. Pomary ogrodów działkowych są już ukończone i członkowie mogą każdego dnia objąć swoją działkę w posiadanie. Dalej Zarząd Towarzystwa podaje do wiadomości, że po przydzieleniu działek swym członkom, pozostaje Zarządowi do dyspozycji jeszcze około 80 działek po 400 kw. metr., które do działki mogą otrzymać jeszcze nowo zgłaszający się kandydaci. Nowi reflektanci na ogrody działkowe winni w dniach najbliższych zgłosić się w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Komenjusza 14, celem zatwierdzenia potrzebnych formularzy. Sekretariat jest czynny w każdą środę od godz. 15—17.

4) Koło śpiewacze „Dembliński”. Zebranie plenarne Koła odbędzie się w środę, dnia 12 b. m. o godz. 8,15 wiecz. w Hotelu Dworcowym. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

5) Przechodnia Przeciwgruźlica przy ulicy Saborowej. Godziny przyjęć: we wtorek od 2—4 popoł. w piątek od 8—9 przedpołudniem.

## ZABOROWO.

1) Stow. Młodych Polek. W środę, dnia 12. bm. o godz. 8,30 wiecz. zbiórka w szkole. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich druchów bardzo pożądane. Sprawy służb. Wiceprezesa.

## Jarmarki w woj. poznańskim.

Jutrosin. Jarmark na konie, bydło i świnię oraz towary kramne odbędzie się w lut. mieście w piątek, dnia 21. sierpnia 1931 r.

Z BARDZKICH ANNA KARWAŁOWA

## CZARNA PERŁA

Powieść.

88) Straszne chwile przechodziło Gołębiewo, bo groźna chimera zawisła nad jego dworem, ale ciężka iala stała i nad białą chatką Nastki. Władza publicznego porządku i bezpieczeństwa, wiadomości o wypadku w chacie Paluchów poszukiwała zbrodniarza. Oskarżono go o roźmyślne zabójstwo. Śledztwo było w biegu. Paluch ukrywał się czas jakiś w gąszczu zagajnika, tam Nastka nocą składała mu chleb i bułeczkę z mlekiem w dziupli dębu starego, by go odżywiać. Starzec nie śmiał przestąpić progu tej chaty, gdzie popielini zbrodnię, wiedząc, że go poszukiwać będą, ale nie śmiał i przystąpić ją ze wstrętu do niej — do tego miejsca upadku, hańby i zbrodni, coś go odpychało od niego. Patrząc z boru w stronę chaty, przeklinał ją uciekał od niej w dni bez pamięci, — szedł i szedł bez końca, aż silny opuścił go, wówczas runął nieprzytomny w rós przydrożny. Oslabiony z wrażeń z głodu ze zima nocnego i niewyczasu, ledwie żył. Takim znalazł go wieśniacy ze sąsiedniej wioski. Z litością zabrał go i ukrył w swojej chacie.

Teżby mości jeszcze, gdy Nastka z matką pograżone były w śnie głębokim, zastukał ktoś do okna chatki. Zerwała się Paluchowa, uchyliła okienko: — To ty Wojciech? — Nie, — szepnął głos obcy, — on jest u Głinki w Franciszkowie, weźcie go, bo słaby i chory. — Jezul! Nastko, słyszysz? — Idź, ratuj ojca. — Ledwo chodzi sama, — ale pójdę. — Zerwała się z łóżka, zarzucała sułanę i chustkę grubą, poszła w noc ciemną chora i drżąca.

## Do wszystkich Bractw Kurkowych Okręgu leszczyńskiego.

Dnia 15 i 16 sierpnia b. r. odbędzie się w Gosławiu strzelanie o godność króla i rycerzy okręgu leszczyńskiego.

Powinnością każdego Bractwa jest stawienie się w komplecie ze strzelanem, na nasz doroczny przegląd sił. Mam nadzieję, że żadne Bractwo nie zawiedzie moich oczekowań.

Czelem!

Dr. med. S. Polewski, prezes okręgu.

## Jeszcze w sprawie waloryzacji niemieckich polis ubezpieczeniowych.

W myśl postanowień polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego przedwojennych polis ubezpieczeniowych na życie, należy wnosić o zwaloryzowanie tych pretenzji dla obywateli polskich wnosząc pod adresem Ministerstwa Skarbu — Państwowego Urząd Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie, ul. Kopernika nr. 36/40 i to do dnia 15. listopada rb. najpóźniej. Wnioski przesłane po tym terminie pod wyżej wskazanym adresem nie będą uwzględniane. Celem uniknięcia zbitecznej korespondencji należy do wniosku dołączyć świadectwo obywatelstwa polskiego, wystawione w roku bież. oraz polisę ubezpieczeniową. Wnioski wraz z załącznikami należy przesyłać najlepiej listami poleconymi.

Zainteresowanym zechcą zapamiętać sobie termin ostateczny przedkładania tych wniosków, aby nie być poszkodowanym.

## Stosunki handlowe z zagranicą.

Komunikat

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu Nr. 72.

Rynek zbytu. Na rynku sycylijskim istnieje możliwość znalezienia zbytu na następujące artykuły pochodzenia polskiego:

oleje maszynowe, smary, parafina, wosk ziemny, soki potasowe, kamień, dykty, formery, stal profilowa, stal narzędziowa i tesorowa, blacha żelazna, blacha cynkowa lub cynkowa, blacha stalowa, wszelkie armatury, mącznina emalowana, platory, kalosze, węgiel kamienny niższego gatunku do opalania kotłów okręgowych, pszenica (tylko gatunki, wytrzymałe konkurencji z kanadyjską).

Ostrzeżenia, informacje. Firmom polskim, które nawiązują stosunki handlowe z firmami zagranicznymi w celu uzyskania kredytów, opartych na zabezpieczeniu hipotecznym zaleca się, w ich własnym interesie, zasięgnąć uprzednio informacji o danej firmie w wywiadowniach kredytowych, lub odpowiednich polskich konsulatach, w ostatnich czasach bowiem zaszedł cały szereg wypadków, w których nieliczne firmy zagraniczne ośiarowały kredyty na bardzo korzystnych warunkach, a tytułem kosztów zbalansu nieruchomości kijenia żądają wysoki zaliczek. Jak stwierdzono, jest to zwykłe naciąganie nieświadomych firm polskich. Na czoło tych ciemnych instytucji wysuwa się pewna firma holenderska, występująca pod kilkoma nazwami i mająca swa siedzibę w Amsterdamie, a filie w Berlinie. Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w całej Polsce, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Warszawie i Konsulat Generalny R. P. w Berlinie.

O święcie stanęła w Franciszkowie, przy łożu ojca.

— Księża... — jęknął na jej widok Paluch, — ratuj ojca — moją duszę — dla ciebie ją zatraciłem...

Nastka rozszalała z bólu biegła na plebanję, co tchu jej starczyło, chociaż upadając ze zmęczenia i dławila się łzami.

Po godzinie stanął proboszcz u łoża starca. Wiśniacy i Nastka czuwaliby obok, w słonco chaty.

Sповідź była długa, starzec słuchał w głos ze żalu i bólu moralnego, płacz jego słyszano w izbach sąsiadów.

Gdy kapłan rozrzęził jego duszę i udzielił mu pociechy ostatnich, Nastka przypadła do jego łoża wśród płaczu.

— Przysięgnij, — mówił do niej osłabionym głosem, że dalej tak żyć nie będziesz!

— Przysięgam ojcze, przysięgam! — wołała podniesionym głosem, wznosząc w górę prawicę.

Umierający skłamał na kapłana, a gdy tenże się zbliżył, całował go po rękę z gorącą prośbą na ustach, do córki zwrócił się z rozkazem:

— Nastko — spowiadaj się... niech umrę spokojny o ciebie...

Proboszcz skinął na ludzi, by wyszli z izby, do Nastki przemówił z miłością dobrego pasterza:

— Nie lękaj się, córko, Bóg jest miłosierny i litościwy, — dobrym, czułym pasterzem jest Chrystus, — raduj się z powrotu jednej zbłąkanej owieczki, dla niej rzucił nieraz dziewięćdziesiąt owieczek, by tej setnej odszukać.

Nastka stała ze spuszczonej oczyma, chwyciła i drżąca.

— Spelił wolę moją, — rzucił jej ojciec.

— Garmij się córko, do tych kask Chrystusa, do tych skurków, ktorými rozporządza Kościół św. przez zasługi i krew św. Zbawiciela, pochłonię na krzyżu za nasze winy. Garmij się do stóp Twojego

## POMORZE.

p) Grudziądz. (Świadkowie Krzywoprzysiężcy). Odbywający się obecnie przed tutejszym sądem okręgowym proces przeciwko 19-tni komunistom, oskarżonym o zdradę główną, obfituje w bardzo wiele ciekawych momentów. Wyszło na jaw, iż większość świadków odwoływanych znajmie filuszywie i inspirowani są przez komunistów. W związku z tem wprost i sali sądowej odprowadzono 40 więźniów czterech świadków pod zarzutem krzywoprzysięstwa.

p) Wejherowa. (Samobójstwo przemysłowca). W jednym z hoteli w Wejherowie, powiesił się 54-letni Henryk Schulz, przemysłowiec z Lublina. W pozostawionym liście denał pisze, iż do rozpaczliwego kroku popchnęły go kłopoty finansowe.

p) Gdynia. (B. król hiszpański w Sopocie). W najbliższy czwartek o godz. 7-ej rano zwanie do portu angielski parowiec turystyczny „Viceroy of India”, który obecnie odbywa podróż po Bałtyku. Jak donosi prasa angielska na pokładzie tego statku znajdują się incognito król hiszpański, Alfons XIII, który odbywa podróż pod przybranym nazwiskiem lorda angielskiego. Król hiszpański zwędzić ma Sopot, Gdańsk i pewnie Gdynię.

p) Gdynia. (Wielka afera przemytnicza). Jak donoszą z Sztokholmu, szwedzki okręt strażniczy „Triton” zajął w pobliżu wyspy Åland statek przemytniczy „Ilona”, żeglujący pod banderą węgierską. Na statku skonfiskowano 70 tysięcy litrów spirytusu i liczne skrzynie z wódką, likierami i wyrobami tytoniowymi. Dowódcą statku Paweł Wagner, Niemiec, oraz cała załoga, wśród której było trzech polskich marynarzy, została aresztowana. Wszystkim aresztowanym grożą kary likwidacyjnego więzienia i wysokie grzywny za niedozwolony przemyt alkoholu. Statek przemytniczy „Ilona” (115 t. r. n.) załadowany został w Gdyni 96,875 kg. spirytusu oraz 30,000 kg. wódek i likieru. „Ilona” opuściła tutejszy port dnia 1 bm. i podała za cel podróży Rotterdam. Załadowania spirytusu, przeznaczonego na przemyt, dokonała tutejsza firma „Eksport-Import”. — W tutejszych kołach kupieckich konfliktata ładunku statku „Ilona” przez władze szwedzkie, statku, na którym znajdował się celem inkasowania penality za sprzedany przemytem alkohol urzędnik firmy „Eksport-Import”, wywołało bardzo wielkie wrażenie. — Straty, poniesione przez konfiskatę, oblicza się na sumę miliona złotych.

p) Gdynia. (Katastrofa torpedowca „Mazur”). W czasie ćwiczeń nocnych floty polskiej w zatoce Gdańskiej, torpeda ćwiczebna, i. zw. ślepa, ugodziła w torpedowiec „Mazur”. Uderzenie było tak silne, iż torpeda przebiła dno okrętu tuż pod linią wodną wskutek czego torpedowiec, nabierając wody począł się przechylać. Mimo groźnej sytuacji, gdy woda dostała się do przedziału maszyn, oficerowie i załoga statku nie stracił przytomności umysłu i o własnych siłach doprowadził zamurzynoż już rufą i sterowca dziobem do góry torpedowca do portu wojennego w Gdyni.

p) Puck. (Katastrofa wodniopławowca). Wczoraj rano o godz. 6.45 wydarzyła się tutaj znowu katastrofa lotnicza. Wodniopławowiec typu „Latham” podczas lotu ćwiczebnego doznał defektu silnika i z wielkiej wysokości (10—15 metr.) runął do morza. Aparat został doszczętnie zniszczony, a pilot, sierżant Józef Pawlik, poniósł śmierć na miejscu. Towarzyszący mu mechanik Fencke wyszedł z katastrofy cało.

Stwórco i Boga, — garmij się do serca Twego Okupiciela...

— Kapłan usiadł na stołku, machylił się ku Nastce, — czekał.

— Przyczołgała się na kolamach, i eichym szepetem wśród serdecznego iknania oskarżała się z win, popielinonych przez tyle a tyle lat!

Kapłan był wzruszony gorącym jej żalem... ciężkie były winy, ale i skrucha wielka!

Gdy Nastka uderzyła się w pierś z ogromnym bólem i pokorą w duszy, kapłan rozrzęził ją... a w tej samej chwili nieszczerzy, biedny jej ojciec oddał ducha Boga, a odtąd go w pokorze i żalu za winy ciężkie swoje.

Nastka napłakawszy się do woli, przybrała ojca za pomocą litościwych wieśniaków w czystą helizną, złożyła jego zwłoki w komorze, ucałowała jego ręce sknostnie. Z łaski włościama wróciła do Gołębiewa wózkim. Przybyła własnie w tej chwili do dworu, gdy państwo Skłiczcy z Ryłewa, przeżerał wypadkiem, zjechali w odwiedziny do pp. Heldkińskich.

Na szczęście p. Edward odzyskał już przytomność, chociaż nie wolno mu było przyjmować wizyt. Zaczyn p. Seweryn Szalkiewicz przywołał Adama do pomocy p. Ofelji we wszelkich możliwych sprawach domowych, gospodarczych i administracyjnych.

Adam też zarządził przewiezienie i pochowanie zwłok starego Palucha na cmentarzu w Gołębiewie, a stało się to wszystko tak cicho, że ani chory p. Edward, ani panie nie dowiedziały się o wypadku śmierci starca.

W dzień pogrzebu przybiegła Nastka wieczorem do dworu, p. Ofelja natknęła się na nią w korytarzu. Padła jej swoim zwyciężajem do nóg z jękiem: — Matka mi umiera... dziesiąt pochowałam ojca!

P. Ofelja z przerażenia zachwiała się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

**ŚLĄSK.**

5) Katowice. (Zamówienia sowieckie.) Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie zawarło umowę z towarzystwem „Ferrum” w Katowicach na dostawę 1495 tonn rur wodociagowych wartości ok. 54 tysiące dolarów, oraz z towarzystwem Zakładów Miedziowych na 4750 tonn cyny na sumę 262 tysiące dolarów. W najbliższym czasie mają być ukończone pertraktacje w sprawie dostawy innych artykułów z dziedziny hutnictwa.

6) Katowice. (Niemy za rozwiazaniem sejmu śląskiego.) W miesiąc po ostatnim zjeździe partii niemieckiej, która wspólnie z niemiecką partią katolicką w okresie wyborów tworzy blok niemiecki, odbył się ubiegły niedzieli w Bielsku nadzwyczajny zjazd meżów zaufania wszystkich trzech okręgów wyborczych Śląska. O zagadnieniach polityki niemieckiej ma tym zjeździe referował b. kierownik biur Volksbundu, poseł na sejm śląski, Ulitz. Z pośród wybitniejszych przywódców niemieckich obecni byli ks. Pszczyński, prezes Volksbundu, poseł Romzek, dyrektor Pilsch i dr. Wendt z Katowic. Zaznaczyć należy, że zjazd ten zwołany został wobec zbliżającej się wrzesniowej rady Ligi narodów, na której mają być rozważane w dalszym ciągu skargi mniejszości niemieckiej. Poseł Ulitz w 2-godzinnej referacji o dzisiejszej sytuacji politycznej poruszył sprawę ost. wyborów na Śląsku oraz protestów przeciwko wynikowi wyborów, wyrażając m. in. poglądy, że obecny sejm nie jest wyrazem woli ludności. Mówca zapowiedział, że stronnictwa niemieckie będą domagać się jego rozwiązania i to w najkrótszym czasie.

6) Pogon. (Eksplodująca bomba w kieszce!) Na cmentarzu kościelnym w Pogoni, w chwili przechodzenia tamtejszy 17-letniego Stanisława Kurdybelskiego, rozległ się nagły silny huk, przyczem K. upadł na ziemię. Tajemnicza detonacja wywołała zbiegowisko, przyczem po sprawdzeniu okazało się, że eksplodowała bomba z celulozitem, którą Kurdybelski miał w kieszeni. Odniośł on dość poważne uszkodzenie ciała. Specjalnie skonstruowaną zabawkę tę otrzymał w czasie bytności w Zakopanem od jednego z tamtejszych górali.

**BYŁA KONGRESÓWKA.**

bk) Lublin. (Zamach komunistów na hr. A. Zamojskiego.) W piątek, wieczorem dokonano na hr. Aleksandra Zamojskiego tajemniczego zamachu rewolwerowego. Po skończonych zajęciach związkowego kursu sokolicki, który odbywał się tegoż dnia w Kozłowie, hr. Aleksander Zamojski, obchodząc boisko sokole, sprawdzał, czy wszystko jest w porządku. Było to między godz. 10 a 11 wiecz. W pewnym momencie padło z ręki nieznanych sprawców w kierunku hr. Zamojskiego 5 strzałów rewolwerowych, które jednak wszystkie chybiły. Hr. Zamojski chwycił za rewolwer i oddał kilka strzałów na posrzbach w kierunku, skąd strzelano do niego. Sprawy zbiegli niepoznani. Jak wiadomo, hr. Aleksander Zamojski brał w dniu 1 maja hr. na czele drużyny z Kozłowski udział w strzeleniu tak zw. „powstania” lubartowskiego; wówczas to komunistki poprosiły królową żemistę, której zamach na hr. Zamojskiego jest najwidoczniej początkiem ogniem.

**MAŁOPOLSKA.**

mp) Tarnów. (Zjazd legionistów.) Na 10 zjazd legionistów wybrano dobre miejsce. Tarnów leży niema w centrum tych ziem, które dały Legionom najwięcej ochotników. Mimo to jednak, sama „bracia legionowa” nie zdołałaby wypełnić obzernego boiska „Sokola”. Ale oto wkraczają najrozmaitsze oddziały przysposobienia wojskowego: Strzelec, Legion Młodych, kolejarze, pocztowy. Jest też trochę publiczności. O godz. 10 przyjeżdża P. Prezydent Mościcki. Przechodzi wśród miłczącego, jakby onieśmielenego szpalera, aż wreszcie p. premier Prystor rzuci okrzyki: „Niech żyje P. Prezydent!”. Odtąd okrzyki ten rozbrzmiewa przez dłuższą chwilę, wznowiony kolejno przez różne oddziały. P. Prezydent zajmuje miejsce w pobliżu ołtarza. Kolo niego liczne grono ministrów, wiceministrów, generałów. Są marszałkowie Sejmu i Senatu i trochę posłów z B. B. Nie przyjechał jednak ani „Komendant”, ani gen Rydz-Śmigły, ani gen. Sosnkowski, ani ks. Biskup Bandurski. Po nabożeństwie w powietrze wzbija się kilkaset gołęb. Na trybunie wstępuje pułk. Sławek, witany oklaskami i po powitaniu p. Prezydenta oraz p. premiera Prystora, zaczyna mówić o fisie od nieobecnego Komendanta. Tak go nazywa, czesko dodaje z szacunkiem tytuł marszałka. Słyszane okrzyki: „Choemy Dziadka”, „Dawaj Dziadka”. Niewiarty nawet nie zdobrają tego tytułu... W czasie w którym odczytuje pos. Sławek, oświadcza o. Pilsudski, że przyzwyczajony jest na zjazdach legionistów bywać i mówić... „Gdy zaś mówić — piąze — nie jestem w stanie, postanowiłem tym razem na zjeździe i nie być”. Pos. Sławek nie tłumaczy, dlaczego „Komendant” nie jest w stanie mówić. Czyta dalej pozostałe kilkanaście wyrazów rikoniecznego listu i zaczyna swą mowę. P. Sławek stara się udowodnić, że p. Pilsudski wyruszając z legionistami w bój, genialnie przeczuł co nastąpi i w tymczas się nie omylił, że później umyślnie powstrzymał rozwój Legionistów i mobilizował armię tajną (P. O. W.). Po dalszych przemówieniach odbyła się defilada. Na przedzie szło kilkuset legionistów — oficerów i podoficerów z generałami Składkowski — Dreszerem na czele. Potem szły poszczególne okręgi Zw. Legionistów, przeplatane oddziałami Strzelca.

**Zjazd Armji Błękitnej w Grudziądzu.**

**Patriotyczne manifestacje, protest przeciwko zaborszym prowokacjom niemieckim.**

Odezwa:  
Hallerczycy! W dniach 15 i 16 sierpnia r. b. w Grudziądzu, na ziemi pomorskiej, odbędzie się nasz IX wszechpolski zlot. Stawia się tam do apelu zorganizowan w naszym Związku koledzy i towarzysze broni, tudzież szereg młodych — Drużyny Błękitne.

Staniemy karni, by wobec Narodu i wodza naszego złożyć raport z naszej działalności i naszej pracy.

Staniemy jednolici, by wobec świata całego odprzeć zakusy niemieckie na nasze odwieczne polskie ziemie zachodnie.

Wykazemy, że w waface o calosc naszej Ojczyzny niema różnic żadnych, że każdy Polak na gwałt odpowie gwałtem. Pragniemy z całej duszy pokoiu, lecz naruszenie praw naszych spowodować musi wojnę!

Koledzy na zjazd! Wzywamy do karnego ordynku. Serdecznie w tym zlocie i proteście widzicie będzienmy naszych kolegow i towarzyszyow broni armji Błękitnej, którzy nie są szeregowa w naszym Związku.

Blizszych informacji udzielają wszystkie nasze chorągwie i placówki.

Uczestnicy zjazdu korzystają z 50 proc. zniżki w obie strony.

Zarząd Główny Związku Hallerczyków.

**Program Zjazdu:**

Sobota, 15 sierpnia 1931 r.: Godz. 7.40 r. Przyjazd Gen. Broni Józefa Hallera pociągiem z Gorzuchowa i powitanie na dworcu kolejowym. Zbiórka Hallerczyków i organizacja miejscowych przed dworcem kolejowym o godz. 7 rano. — Godz. 8.00 Delegaci Związku Hallerczyków, drużyny Błękitne oraz organizacje odmaszerowują na mszę polową z okazji rocznicy „Cudu Wisły”, która się odbędzie na stokach Wisły u północna Ratusza. Na mszy polowej będzie również Gen. Haller z otoczeniem. — Godz. 9.00. Msza polowa. — Godz. 10.15. Otwarcie Zjazdu delegatów w sali Teatru Miejskiego i wyznaczenie Komisji oraz obrady w Komisjach. — Godz. 13.15. Przerwa obiadowa. — Godz. 15.00. Obrady

plenium Zjazdu, delegatów w sali Teatru Miejskiego. Godz. 20.00 Zabawa dla delegatów i drużyn oraz szerszego społeczeństwa m. Grudziądza, w sali „Tivoli”, która zaszczyli swoją obecnością Gen. Haller z otoczeniem. — Godz. 21.00 Wieczorek na cześć Gen. Hallera urządony przez Komitet Pań w sali hol. Król. Dwór. Na wieczorek wstęp za zaproszeniami, które oddzielnie rozesłał Komitet pań.

Niedziela, 16 sierpnia 1931 r. — Godz. 8 rano. Zbiórka delegatów, placówek i drużyn Błękitnych, oraz wszystkich organizacji zaproszonych w parku Teatru Miejskiego i śniadanie dla placówek zamieszkoanych i drużyn Błękitnych. — Godz. 8.45. Przyjazd Gen. Hallera. Raport. Przejście przed frontem zebranych oddziałów i organizacji i przedstawiciel poszczególnych organizacji Gen. Hallerowi. — Godz. 9.00 Odmasz na uroczyste nabożeństwo. — Godz. 9.30. Uroczyste nabożeństwo w kościele seminaryjnym. — Godz. 11.00. Po nabożeństwie pochód na Rynek. Złożenie wieńca przy pomniku żołnierza polskiego. — Przemówienie i odczytanie rezolucji protestacyjnych przeciwko zakusom i prowokacjom niemieckim. Rota. Defilada przed Gen. Hallerem i dalszy pochód do sali „Tivoli”. 13.00 Obiad żołnierski dla placówek i drużyn Błękitnych. 14.00 Obiad na cześć Gen. Hallera dla zgłoszonych delegatów i zaproszonych gości w hotelu „Królowski Dwór”. 15.30 Odmasz placówek i drużyn Błękitnych z orkiestrą na Stadion Miejski przy ul. Gen. Hallera. 16.00 Zawody drużyn Błękitnych o mistrzostwo Związku i Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków na Stadionie Miejskim. 19.00 Rodzina nagród zwycięzcom, które wręczy Gen. Haller i zamknięcie Zjazdu.

Zniżki kolejowe. Zarząd Główny Związku Hallerczyków udało się wyjednać w związku z urządzoną manifestacją przeciwniemiecką, zniżkę kolejową, w Ministerstwie Komunikacji, w wysokości 50 proc. kosztów przejazdów w obie strony i za że uczestnicy Zjazdu opłacac będą pełny koszt biletów kolejowych do Grudziądza, powrotno zaś bilety będą bezpłatne.

**Z Poznania.**

P) Prawdziwie germańska brutalność. W Dąbrowie w pow. poznańskim niejaka Marja Koprucka z Dąbrowy, licząca lat 64, poszła zbierać kłosa na pole, z którego płon został już zwieziony. Wracając do domu, drogą między polami majności p. Tempelhofa, w dalszym ciągu zbierała kłosa. W tym czasie nadjechał na rowerze urzędnik wspomnianego sądu Wilhelma Weisse, któremu towarzyszył ogar. — Weisse poszczuł ostrego psa na biedną staruszkę, a następnie pokasana, mimo jej błagań zbił nielito-

ciwie łaską. Sasiadzi odwieźli nieszczęśliwą do lekarza, który stwierdził groźne ślady pokasania przez psa i liczne sińce i potłuczenia od uderzeń łaską. Sprawę skierowano do sądu.

P) Z teatrów poznańskich. Teatr Polski: 12. 8. „Roxa”. 13. 8. „Pokojówka szuka miejsca”. 14. 8. „Roxa”. — Teatr Nowy: 12. 8. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”. 13. 8. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”. 14. 8. „Jak stać się bogatym i szczęśliwym”.

mp) Krynica. (Kiepora musi płać za rozbija szybę.) Przed kilku dniami Krynica z burzliwym entuzjazmem zegnala synowego lenora Jana Kiepurę, który spędził w zdrojowisku kilka tygodni wakacji. Na spektakl tłum otoczył artystę, domagając się fotografii i autografów. W zamieszaniu wybito wielką szybę wystawową w jednym ze sklepów. Poszkodowany właściciel zwrócił się do Kiepury z żądaniem zaplacenca za rozbity szybę. Dłuzegół ja mam płać! — zdziwił się artysta... A kto? Kogo ja będę szukał? Nikt się przecież nie przyni, a to wszystko przez pana... A ja nie mogę ponieść takiej straty!... Spiewak uznał słuszność jego rozumowania i za szymb zapłacił. Kiepura wyjechał obecnie do Wiednia, gdzie pertraktuje z bawłowym tam kierownikiem opery w Chicago.

mp) Lwów. (Nowe zbrodnie szantażystów.) W tych dniach nieznam dotychczas podpalacze podłożyli ogień pod stertę pszenicy na folwarku Henryka Czajkowskiego we wsi Ermsdorf w pow. Bóbrka. Stera zawierająca około 150 kóp pszenicy, wartości 3.000 zł, zgorzła doszczętnie. Przybyłe władze policyjne wszczęły dochodzenie. W związku z podpaleniem zatrzymano dwóch osobników. Również we Orchowice pow. Mościska miały miejsce od 3 dni zagadkowe pożary, które wybuchały w nocy o tej samej godzinie. Spłonęły stodoły miejscowych gospodarzy wraz z całymi zbiorami.

**KRESY WSCHODNIE.**

kw) Wilno. (Cudowne ocalenie.) W pociągu osobowym, idącym z Molodeczna do Wilna wydarzył się tragiczny wypadek. Oto w chwili, gdy pociąg był w pełnym biegu, nagle z okna wagonu wyskoczyła żona robotnika Sienkiewicza, trzymająca na ręku trzyletnią swą córeczkę. Pociąg natychmiast zatrzymano. Czemu dokonała swego tak szybko, że nawet mąż, jadący z nią w jednym przedziale, nie zdołał jej w tem przeszkodzić. Cudem prostrstu Sienkiewicza ocalała, doznając tylko leższych obrażeń głowy, a córka jej została ciężej rannona w głowie. Obie przewieziono do szpitala w Wilnie.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

0) „Złoty klucz” do wiedzy w rękach Polaka. Asystent Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, p. Jan Chodorowski otrzymał w ostatnich dniach tytuł „Master of Science” (Magister Nauk) na Columbia University w New Yorku, za rozprawę doktorską z dziedziny naukowej organizacji pracy. Ponadto p. Chodorowski za wybitne rezultaty w śludjach

otrzymał zaszczytną nagrodę w postaci złotego klucza „Beta-Gama-Sigma”. Obecnie p. Chodorowski podróżuje po Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. skąd we wrześniu r. b. powróci do kraju, gdzie zamierza poświęcić się działalności na polu naukowej organizacji pracy. Głęboka w tej dziedzinie wiedza p. Chodorowskiego zapewni mu zaszczytne stanowisko w naszym świecie naukowym.

0) 282 Ślubów rocznie w Polsce. Według danych głównego urzędu statystycznego, ruch naturalny ludności w Polsce w ostatnim pięcioletciu, przedstawiał się następująco: w latach 1926 — 1930 przeciętnie rocznie zawierano 282.000 małżeństw, urodzeń żywych było 987.000, zgonów — 515.000, przeciętny zatem roczny przyrost naturalny wynosił w tym okresie 472.000 osób. W poszczególnych latach przyrost naturalny przedstawiał się następująco: w r. 1926 — 456.000; w 1927 — 433.000; w r. 1928 — 479.000; w r. 1929 — 468.000 i w r. 1930 — 526.000 osób.

0) Odbudowa mostu kolejowego nad rzeką Wierpem. W roku bież. ma być odbudowany stały most kolejowy nad rzeką Wierpem pod Trawnikami na linii Deblin — Kowel — Mohylany. W najbliższym czasie rozpocznie się odbudowa filara, oraz przebudowa obu przyczółków tego mostu. Po ukończeniu zaś tych robót rozpocznie będzie niezwłocznie montaż żelaznych przeseł, które wykonuje jedna z krajowych fabryk (Rudziaki) i które są już prawie gotowe. Całkowite ukończenie budowy powyższego mostu przewidziane jest w końcu roku bież., lub najpóźniej w pierwszych miesiącach 1932 r.

0) Cenne wykopaliska przedhistoryczne. Podczas prowadzenia robót nad drewnianym pół po Sierpowie w pow. łęczyskim natrafiono na urny, zawierające różne przedmioty z okresu przedhistorycznego. Władze miejscowe zabezpieczyły wykopaliska i powiadomiły o tem m. in. oświaty, które ze swojej strony wydelegowały na miejsce wybitnego archeologa, prof. Antoniowicza. Po przybyciu prof. Antoniowicza prowadzone prace nad wydobyciem dalszych zabytków epoki przedhistorycznej. Jak stwierdzono, wykopaliska te pochodzą ze starego pogonińskiego cmentarza, i posiadają poważną wartość muzealną. Ustalono również, że podobne cmentarzyska znajdują się i w okolicy Blonia oraz w Wilaszewie w pow. łęczyskim, wobec czego wszczęło starania w woj. aby uzyskać kredyty na przeprowadzenie dalszych badań w tych miejscach. Wykopaliska przekazane zostaną muzeum etnograficznemu w Łodzi.

## Rakieta polecą na wysokość 70 tysięcy metrów.

Jak z Trypolisu donoszą, ma pustynia Libijska pozostać widownią niezwykłych prób, zmierzających do dokładniejszego zbadania stratosfery. Profesor Darwin C. Lyon, przybył tam niedawno, by wyszukać odpowiednie miejsce w pustyni dla swych eksperymentów rakietowych.

„Moje doświadczenia zmierzają do tego, by wydosłać się do najwyższych stręt atmosfery ziemskiej, gdyż dotychczas przy użyciu samolotów i balonów osiągnięto maksymalnie wysokość tylko 16.000 metrów.”

Rakieta prof. Lyona ma prawie 3 m. długości i waży około 160 kg.

„Ma ona — mówi prof. Lyon — system umożliwiający otagłość szybko po sobie następujących eksplozji, co nadaje rakiecie przyspieszenie 30 m. na sekundę. W końcu pierwszej minuty uzyskalaby rakietę teoretycznie szybkość 1800 m., w drugiej 3600 m. i przy końcu trzeciej min. 5400 m. W praktyce nie można ałoli osiągnąć tej chyżości, gdyż trzeba się liczyć z rozmaitemi niepomysłnym warunkami.”

Rakieta prof. Lyona składa się z trzech części, które podczas lotu oddzielają się od siebie, tak, że w końcu tylko przednia część pierwotnej rakiety pędzona jest dalej w górę eksplozjami. W tej części prócz licznych bardzo czułych instrumentów do pomiarów, będą znajdować się także żywe myszy i ptaki, aby móc zbadać wpływ lotu w tych wyżynach na żywe organizmy. Według teoretycznych obliczeń profesora Lyona, rakietę powinna osiągnąć wysokość 70 km.

Droge powrotną rakietę odbędzie na spadochrocie, który rozwija się automatycznie przy spadaniu.

## 23-cia Loteria Państwowa.

Warszawa, 12. 8. (PAT.) Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnięcia 4 k. 23-ciej P. P. L. K., główniejsze wygrane padły na następujące numery:

- 100.000 zł — na nr. 146.519,
- 50.000 zł — na nr. 39.191,
- 20.000 zł — na nr. 14.902,
- 5.000 zł — na nr. 91.291.

## Ze sportu.

### Polska trzecia w Pardubicach.

Świetne wyniki 6 polskich lekkoatletów na II Masyrkowych zawodach w Pardubicach ogłoszonym echem odbiły się nie tylko w prasie polskiej, ale przedewszystkiem w zagranicznej. Specjalnie podkreśla się łatwe zwycięstwo Kusocińskiego w biegu na 5 km. który w czasie 15.13,3 minut pokonał elitę biegaczy niemieckich, jak Poltriego i Kohna. Według zestawień pierwszych miejsc, Polska zajęła szóstą III miejsce, przyczem I miejsce zdobyły Czechy (7 pierwszych miejsc), Niemcy II — 6, Polska — 4. Po jednym pierwszym miejscu Belgia, Włochy, Węgry i Austria. Uplasowanie się Polska na III miejscu stanowi dla niej wśród takiej plejady narodów — bardzo pochlebne świadectwo, a występ 6 polskich atletów w Pardubicach uważać należy za pełny sukces.

### PIŁKA NOŻNA:

Wobec równej ilości punktów, uzyskanych przez „Legię” i „Stellę” w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A POZPN (24 p.) obie drużyny rozegrały mecz decydujący o tytule mistrzowskim spotkanie, które odbyło się na neutralnym terenie. W. G. i D. wyznaczyli jako miejsce rozegrania powyższego meczu Ostrów. Zawody odbędą się już w nadchodząca niedzielę o godz. 16.

„Legia” i „Warta” 3:2 (1:1). „Warta” wystąpiła bez Wojciechowskiego, Fliegera i Kmoly z Scherferem G. na środku pomocy. „Legia” bez Chmielewskiego i Dusika. Gra była interesująca, zwłaszcza w drugiej połowie, kiedy „Legia” wykazała lepsze zgranie i większą ambicję oraz ciąg na bramkę.

Warszawa — Poznań. Po wczorajszym meczu kwalifikacyjnym „Legia” — „Warta” ustalił kpt. związkowy następujący skład reprezentacji Poznania: Kasprzak — Śniuglak, Flieger (Scherflie) — Przykucki, Wojciechowski i Snoka — Radojewski, Kniola Scherflie II i Banaszkiwicz (wszyscy „Warta”) oraz Mazgaj („Legia”), Rezerwowy Głowacz, Chmielewski, i Kwintkiewicz L. („Legia”) oraz Graczyński — („Sparta”).

## OGÓLNE WIADOMOŚCI.

Do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej oraz innych władz centralnych napływa cały szereg podań w sprawach otrzymania pracy, zasiłku z tytułu bezrobocia, zapomóg i t. p.

Kierowana tego rodzaju podań do władz najwyższych jest niecelowe, gdyż ostateczne podania te zostają przesyłane urzędom, spełniającym dane czynności, do właściwego załatwienia a wobec tego, że przechodzą one przez szereg biur Ministerstwa oraz instancji, sprawy się przewlekają i częstokroć stają się już nieaktualne, obciążając tylko władze i urzędy bezużyteczną pracą.

Ponadto petenci w niewiadomości ustawowych wynogów w sprawie otrzymania zasiłku z Funduszu Bezrobocia zwracają się bardzo często z prośbami, które ze względu na wyrażne, obowiązujące w tej materji przepisy, uwzględnione być nie mogą, narzą to tylko bezrobotnych na wyszkie ze strony różnych „biur porad i prośb”, które nie baczą na interes bezrobotnego, i podejmują się pisania podań, swój zysk jedynie mając na oku.

Celem zapobieżenia temu podaje do wiadomości

## Z Warszawy.

W) Urlop komendanta głównego policji państw. Komendant główny Policji Państw. plk. Jagrym-Maleszewski wyjechał w dniu 10. b. m. na kilkutygodniową kurację. W czasie nieobecności plk. Maleszewskiego komendą główną P. P. kierować będzie zastępca komendanta głównego, nadinspektor Juljusz Geib.

W) Projekty zniesienia województw. Jak się dowiadujemy, izby przemysłowo-handlowe wystąpiły do Rządu w sprawie opracowanego przez ko misję dla usprawnienia administracji państwowej projektu zmiany podziału administracyjnego Państwa. Izby zabiegają by Rząd przed zajęciem ostatecznego stanowiska w tej kwestji, przesał projekt tzbom do zaopiniowania, zgodnie z art. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o łzbach przemysłowo-handlowych.

W) Ze Stronnictwa Ludowego. Kl. parlam. Str. Lud. zgodnie z uchwałą powziętą na ostat. posiedzeniu, przystąpił do opracowania wniosku ustawodawczego o częściowem moratorium dla drobnych rolników i umorzeniu należności rolników w stosunku do banków państwowych. Wniosek zgłoszony ma być na najbliższej sesji sejmowej.

W) Powszechny spis ludności. W związku z mającym się odbyć w grudniu r. b. powszechnym spsem ludności, wydane ma być specjalne rozporządzenie w sprawie obowiązku udzielania komisarzom spisowym wszystkich informacji, koniecznych do wypełnienia formularzy statystycznych. W czasie pierwszego spisu zdarzają się bowiem wypadki odmowy udzielania wyjaśnień.

W) Sedzia, który nie chce podpisać wyroku śmierci. W sprawie Jana Zawadzki, skazanego przed

dwoma daniami na karę śmierci za zamordowanie nożem swego ojca, jeden z sędziów kompletu sądu apelacyjnego, który proces rozpatrywał, zgłosił sodu separatum, t. zn. przewidziane ustawą oświadczenie, iż nie zgadza się z wyrokiem, przegłosowanym przez dwu pozostałych sędziów. Sedzia ów, mimo 20-letniej niemał praktyki, nie podpisał jeszcze ani jednego wyroku śmierci, uważa bowiem, że nigdy nie można być pewnym, iż przestępca się poprawi. Zaden człowiek nie ma prawa odbierać innemu życia, choćby czynił to pod powagą wymiaru sprawiedliwości.

W) Oszukiwaczka afery z „Krzyżami Niepodległości”. Do różnego rodzaju odznaczeń i krzyżów ludzie się już tak przyzwyczaili, że p. L., dyrektor poważnej instytucji polsko-amerykańskiej w Warszawie, wcale się nie zdziwił, kiedy zastefonował doń jakiś pan, podający się za por. Ożoga, adiutanta pułk. Osieckiego, z zawiadomieniem, że otrzymał „Krzyż Niepodległości”, który mu zostanie wręczony dn. 11. listopada br. Por. Ożoga poprosił uprzejmie p. dyr. L., aby z uwagi na tak zaszczytne odznaczenie dał jakiś „datek na cele towarzyszące opieki nad wdowami i sierotami po poległych. „Por. Ożoga” w wyniku rozmowy telefonicznej przysłał do p. dyr. L. kwestarkę. W ostatniej jednak chwili zorientował się, p. L. i zawezwał policję śledczą, która oszukiwaczka kwestarkę zaarrestowała. Usłono, że jest to afery oszukiwacza na szeroką skalę. Na czele bezczelnej szajki oszukiwaczki, działającej „przez telefon”, stało kilku wytrawnych „hochstapierów”. Siedztwo w toku.

## ROZMAITOŚCI.

(—) Psychologia woznego. Wynalazcą tej „psychologii” jest pewien wozny w muzeum przyrodniczym w Londynie. Człowiek ten obdarzony widać zdolnościami statystyka i psychologa, a najprawdopodobniej znużony brakiem zajęcia, zaczął obliczać czas zużyty na obejrzenie zbiorów muzealnych przez zwiedzających. Meloda obliczeń woznego była bardzo prosta, motował on sobie czas złozenia i odebrania z szatni palta, laski czy parasola. Rekord maximum siegnął 45 minut, minimum — 5 minut. Największem powodzeniem cieszyły się wg relacji woznego-psychologa, te ekspozycje, o których zwiedzający mówili, że są „bardzo śmieszne”.

(—) Jak spisywano dawniej przemówienia posłów? Przed zastosowaniem stenografji, nie można było dokładnie spisywać przemówień posłów w parlamencie. Tak więc w pierwszym Zgromadzeniu Narodowem we Francji referenci notowali tylko streszczenie przemówień poselskich. Ale i to nie należało do łatwych rzeczy, gdy się uwzględni, iż np. pierwsza wielka mowa Robespierre’a trwała prawie 6 godzin. O ile, co się zdarzało, poseł napisał konspekt swego przemówienia, dawał go później do sekretariatu do przepisania. Drukowano potem w djarjuszu parlamentu mowę według manuskryptu a nie według jej wersji mówionej. Zdarzało się często, że mówcy, niezadowoleni ze swego przemówienia, poprawiali je gruntownie i przerabiali w odpisie djarjusza. Od czasu wprowadzenia stenografji w parlamentach, mowy zapisywane są dosłownie, co nie wyklucza jednak omyłek i przeoczeń. To też deputowani przegadają zwykle stenogramy przed oddaniem ich do druku i przy tej okazji wprowadzają poprawki, które często, nadają dawnemu tekstowi zupełnie nowy wygląd. (Ro).

(—) „Wieża Babel” w Kalkucie. Według ostatnich dokonanych obliczeń prawie 50 języków używanych jest w Kalkucie. W pierwszym rzędzie język bengalski, będący jednocześnie językiem handlowym. Z kolei następują języki europejskie i szereg języków i dialektów azjatyckich. Językiem bengalskim posługuje się więcej niż 360.000 osób, natomiast angielskim około 50.000 osób.

(—) Omlot z 10 tys. jaj. W Chehalis (stan waszyngtoński w Półn. Ameryce), miasteczku farmerskim, slynacem na cała Amerykę ze swej olbrzymiej hodowli kur, zarząda rok rocznie święto jajczarskie. Atrakcją całej uroczystości jest przyrządzenie wobec całej rozhabowanej publiki olbrzymiego omlotu z 10.000 jaj. Trzech kucharzy przyrządza i piecze na olbrzymiej patelni święteczny omlot.

## Humor zagraniczny.



— Czy już pan dużo złowil?  
— Gdybym złowil jeszcze pięć ryb, poza tą, którą właśnie chwycyłem na wędkę, będę miał akuratał pół tuzina („Muskieta”).

### Z SZEROKIEGO SWIATA.

(—) Dziwne jezioro. Małe jezioro Capena znajdujące się niedaleko Rzymu, jest przedmiotem żywego zaciętkienia w sferach uczonych z powodu występujących w niem niezwykłych zjawisk. Jezioro to które zajmuje zagłębienie wygasłego krateru, kilka lat temu nie różniło się niczym od zwykłych jezior znajdujących się tak wiele w Italji. Przed kilku laty wody tego jeziora nagle wyschły doszczętnie i stan taki trwał aż do przedostatniej wiosny. W maju 1930 r. jezioro ponownie wypełniło się wodą z tak niespodziewaną szybkością, z jaką poprzednio wyschło. Przed trzema miesiącami zasły nowe niespodzianki. Woda w jeziorze zaczęła się gwałtownie burzyć, miękąc się przytem coraz to innymi barwaniami. Nad wodą unosił się wysoka stupa pary, z głębi jeziora dochodziły straszne huk, jakby buł góciniec się wody. Zjawisko to wywołało zrozumiałe zainteresowanie. Na miejsce zjechała komisja złożona z uczonych i władz, celem zbadania przedziwnego zjawiska. Jezioro jakby czekało na tę chwilę i urzędliwie przybyłym nową niespodziankę. Na oczach komisji i zgromadzonych tłumów miejscowej ludności, jezioro z niezwykłą szybkością wyschło, odsłaniając na brzegach góry i jakieś jaskinie, o których istnieniu nikt dotąd nie wiedział. Zjawisko to trwało około godziny, poczem woda napłynęła z powrotem, pokrywając równocześnie odsłonięte uprzednio brzegi.

### Program „Radja Poznańskiego”

Czwartek, 13. sierpnia.

7.00 Zegar z wieży ratusz — gimnastyka poran.  
7.15 Gazeta poranna R. P. 13.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży ratusz. 13.05 Koncert gram. 14.00 Notowania giełdy pieniężnej. 14.15 Komunikaty gosp.-roln. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Dodatek do Gazety porannej R. P. 20.30 Koncert muzyki rosyjskiej. 21.00 Piosenki i arje. 21.30 Słuchowisko p. t. „Miłość i obraz”. 22.00 Sygnał czasu. 22.30 Koncert solisty ze Lwowa

### Program „Radja Warszawskiego”

Czwartek, 13. sierpnia.

11.40 Przegląd Prasy Kraj. Pat. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Muzyka gram. 13.10 Komunikat. 13.20 Przerwa. 14.50 Komunikat gosp. 15.10 Przerwa. 15.25 „Jak przyrządzać kawę i herbatę”. 15.45 Komunikat L. O. P. P. 16.00 Muzyka gram. 16.45 Komunikat. 16.50 Pierwsza kolarska wędrowka krajoznawcza. 17.10 Przerwa. 17.15 Płyty gram. 17.35 Paryz podziemny. 18.00 Koncert solistów. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gram. 19.40 Giełda rolnicza. 19.50 Kom. meteor. 19.55 Komunikat. 20.00 Pras. Dzień. Radj. 20.10 Komunikat sportowy. 20.15 Koncert popularny. 21.30 Słuchowisko p. t. „Miłość i obraz”. 22.00 Feljeton. 22.15 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.20 Komunikaty. 22.25 Program na dzień następny. 22.30 Koncert solisty. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

### Humor i satyra.

On żyje w „przeziągu”.

Goldkopp spotyka się w kawiarni z Nadehmannem.

— Co u ciebie słychać? — pyta Nadelman.  
— Co ma być słychać? Ja ciągle żyję w przeziągu.

— Jakto, w przeziągu?  
— Widzisz, niema dmita, żebym nie otrzymał listu, w którym mi piszą: „Jeżeli pan w przeziągu 3 dni nie zapłaci to... itd.”

Dwa fronty.

Podczas wojny światowej jeden z generałów francuskich w podeszłym wieku zaślubił pannę młodą.

— Będzie miał teraz dwa fronty do obrony — powiedział ironicznie Clemenceau.

Szczyt rozłargnienia.

Profesor wychodzi z żoną z restauracji.

— No, kto właściwie jest rozłargniony? — woła tryumfująco, wymachując dwoma parasolkami. — Tyś zapomniala o twojej parasolce, a ja pamiętałem nie tylko o mom, ale i o tywom!

— Ależ mężu, przecież oboje nie wzięliśmy ze sobą dziś z domu żadnych parasoli.

Co robi?

— Powiedz Moryc, co ty zrobisz, jak ja zaczne tonąć?

— Co znaczy „zrobisz”? Biuro pogrzebowe wszystko zrobi.

U astronoma.

— Panie profesorze, a jakże stoi sprawa z kanałami na Marsie?

— Amo, że one na tej planecie są, to nie ulega wątpliwości, tylko my uczeni spieramy się ciągle o to, czy to są prawdziwe kanały, czy tylko świetne imitacje?

Na koncercie.

Staś jest pierwszy raz w życiu na koncercie.

Sylabizuje program:  
— Solo na frabce. Tatusiu, co to jest solo?  
— Jeżeli artysta gra sam.  
— Aha, a jak ich będzie grało czterech, to będzie pewnie napisane brydz.

Iskierki.

Oczy niektórych niewiast są wyłącznym ogłoszeniem matrymonjalnem.

Aby który z wielkich zaawansował, must tyśiące małych zaozać się na śmierć.

### GIEŁDA.

gp) Dziś dn. 12. 8. 31 r. kursy walut sa następujące :

Dolar amerykański	1	8 95
Funt angielski	1	43,19,5
Frank francuski	100	34,84
— szwajcarski	100	173 65
Marka niemiecka	100	—
Guldeny gdańskie	100	172,59

### Urządowa Cezura Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, dnia 11. 8. 1931

Warunki Handel hurtowy, naryte! Poznań ładunek wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg.

„Ceny orientacyjne” parytet Poznań

Zyto nowe — zdrowe, suche	19,25—19,75
Pszenna nowa zdrowa, sucha	18,75—19,75
Jęczmień przemiatowy	16,10—16,00
Owies nowy	16,60—17,00
Mika żytnia 65% w. w. wor.	31,50—32,50
Maka pszenna 50% w. w.	32,00—34,00
Otręby tylnie	12,50—13,25
Otręby pszenne	12,50—14,50
Otręby pszenne (grube)	13,50—14,50
Rzepak	25,50—26,51
Groch Victoria	25,00—28,00

Ogólne usposobienie spotowań

### Z poznańskiego targu na bydło.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Poznań, dnia 11 sierpnia 1931 r.

Spędzono: wółw 78, buha: 14, rąm 2 0 sztuk bydła 490 świń 2365, cielat 454 owiec 118, szew 3437 zwierząt. Placono za 100 kg. żywej wagi:

BYDŁO:

<b>Buhaje:</b>		
Wytuzzone pełnomięsiste	96—102	
Tuzzone mięsiste	82—84	
Nie tuzzone, dobrze odżywione starsze	72—8	
Miernie odżywione	60—68	
<b>Krowy:</b>		
Wytuzzone pełnomięsiste	107—110	
Tuzzone mięsiste	86—93	
Nie tuzzone, dobrze odżywione	65—70	
Miernie odżywione	47—54	
<b>Jałowice:</b>		
Wytuzzone pełnomięsiste	114—110	
Tuzzone mięsiste	83—10	
Nie tuzzone, dobrze odżywione	72—82	
Miernie odżywione	64—70	
<b>Młodzież:</b>		
Dobrze odżywione	64—71	
Miernie odżywione	56—62	
<b>Cielęta:</b>		
Najprzędniejsze cielęta wytuzzone	174—13	
Tuzzone cielęta	111—12	
Dobrze odżywione	96—11	
Miernie odżywione	83—83	
<b>SWINIE (TUCZNIKI)</b>		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	158—160	
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	15—154	
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	111—148	
Mięsiste świnię ponad 80 kg	14—12	
Mściory i późne kastrowe	14—16	
Swinie bekonow.	128—138	

Przebieg taru spokojny.

Koniec działu redakcyjnego.  
Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.  
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.  
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.  
Członkami Drukarni „Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Cześć Pieśni! **Koło śpiewu „Nowowiejski”** w Zaborowie ochodzi w sobotę, dnia 15. sierpnia 1931 r. 10-tą rocznicę założenia

O godz. 2,30 popoł. uroczyste zebranie w lokalu druha Sychalcy. Po zebraniu występy bratnich kół, koncert, strzelanie o nagrody i inne grv towarzyskie na boisku szkolnem. Wiecz. o godz. 7,30 **ZABAWA TANECZNA** na sali druha Sychalcy. Wstęp do ogrodu 30 gr. Wstęp na zabawę dla par 1 zł, dla pań 50 gr. Upżrzejmie zaprasza Zarząd.

Od 10-go sierpnia rb. **przyjmuję pacjentów prywatnych** od godz. 11—12 i 4—5, w moim mieszkaniu prywatnem ul. Bałtowa 1. **Dr. med. S. Polewski.**

**LICYTACJA PRZYMUSOWA** W piątek, dnia 14. bm o godz. 11-tej przedpoł. sprzedawać będę w Lesznie przy Nowym Rynku 28: **bufet, kredens, stół, 6 krzesel i 2 stojaki do kwiatów** najwięcej dającemu za gotówkę. L. rej. 2243-31. **Nawrocki, kom. sądowy w Lesznie**

**Hotel Obywatelski** Święciechowa 15-go i 16-go bm. **strzelanie o kaczki** i cenne nagr. jak stojący zegar itd. Zaprasza gosp. **KEDZIORA.**

**Jabłka** do tłoczenia i zamówienia na sok jabłkowy otrzymują **Laske & Land, Leszno.**

**Gospodarstwo** 60 morgowe, żywy i martwy inwentarz, ziemia buraczana, budynki maszynowe, z powodu choroby, na sprzedaż. Gdzie? wskaże eksp. „Głos”.

**Parcele** budowlane i dla ogrodników, sprzedam. Fr. Dorcaż, Leszno, Park Bolesława Chrob. (Raj)

**Pokój** słoneczny, nieumebl., z osobnem wejściem, dla 1 lub 2 osób, do wynajęcia. Oferty do eksp. Głosu pod „M. 100”.



Rzekł raz ojciec do swej żony: **Matko! poucz nasze dzieci ERDAL tak jak szota świat ERDAL jest niezastąpiony**

**Pasta do obuwia Erdal** Wyrób krajowy

**Warszawska Pralnia Bielizny** w Lesznie, Bracka 5, (daw. Jelenia) przyjmuje do prania i prasowania wszelką bieliznę oraz przedmioty firan, fachowe wykonanie, rzetelna obsługa. Ceny umiarkowane. **Franciszka Bogdanowiczowa.**

**Urządzenie ze składu kapeluszy** nadalące się na każdą branżę, nalychmiast do sprzedania. Zgl. do agentury „Głosu Polskiego” Bojanowo. **2 rasowe foksterjerki** na sprzedaż. Adres wskaże eksp. Głosu.

**Poszukuję** 1—2 pokoi z kuchnią, ewentl nalychmiast. Zgłoszenia piśm do eksp. Głosu pod „K M”. **Pokoju umebl.** z utrzymaniem i osobnem wejściem, poszukuje lepszy pan, od 1. 9. 31. Zgłosz. piśm. do eksp. „Głosu” pod „pokój”.

**Książeczki obrachunkowe** dla każdego poszczególnego robotnika według wzoru zatwierdzonego przez okręgowego Inspektora pracy, na dobrym papierze i w trwałe okładce. **Cena 50 groszy** poleca **DRUKARNIA LESZCZYŃSKA** ul. Wolności 21 LESZNO ul. Wolności 21

**PRZEDPŁATA:** Na pocztę wraz tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkami powiesciowym i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu wyłącznie z oplatami pocztowymi wynosi kwart. 7,08 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,00 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy. **OGŁOSZENIA:** Wiersz milim. 1 lam. na str. 6 lam. 20 gr. Reklamy 1 lam. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2,00 zł. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizacją podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. **W razie przeszkód w zakładzie, spowodowan. wyższą sła, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie piśma a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.**

**AGENTURY POZAMIEJSKOWE:** Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kielmiński, Rynek. Ponec: Stefański, księgarnia. Krobica: A. Wlekiński. Wołczyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Mlejska Górka: Walenty Szykna, Rynek. Sarnowa: Wedlik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 9. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielichowo: Dudziak, piekarnia. Dublin: p. Rawicz, R. Kowalski. Pińczów: A. Smoczyński, Rynek. Zaborowo: Szudra, Rynek, Matyła, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Święciechowa: Koschel, Krzywiń: Bol. Pińczów: Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.